

Unijne dyskusje nad stosowaniem środków ochrony roślin

Autor: Anna Banaszekiewicz

Data: 9 listopada 2016



W Unii Europejskiej trwają obecnie dyskusje regulacyjne dotyczące praktycznie wszystkich środków ochrony roślin dostępnych w Polsce. W ciągu najbliższych kilku lat weryfikacji zostanie poddanych ponad 90 procent wszystkich dostępnych na rynku substancji. Co to oznacza dla rolników?

W 2017 roku na poziomie Unii Europejskiej ma zostać podjęty szereg decyzji, między innymi w sprawie odnowienia zezwolenia dla glifosatu, trzech zawieszonych substancji z grupy neonikotynoidów oraz kryteriów dla substancji endokrynnych. Trwa również proces odnawiania zezwoleń dla substancji czynnych.

Temat bezpieczeństwa żywności w kontekście stosowania środków ochrony roślin oraz zakazów ich stosowania podjęty został 27 października podczas „Dialogu Obywatelskiego” w Warszawie, realizowanego w ramach cyklu otwartych debat Komisji Europejskiej. Głos w tej sprawie zabrał Vytenis Andriukaitis, komisarz Unii Europejskiej ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności.

– *Jeśli zdecydujemy, że nasz system bezpieczeństwa żywności jest oparty na dowodach*

naukowych, to powinniśmy podążać za tymi dowodami, a nie atakować je z powodów politycznych – mówi unijny komisarz podczas spotkania w Warszawie. – Z jednej strony mamy negatywną opinię i percepcję społeczeństwa, z drugiej dowody naukowe, a z trzeciej skomplikowaną grę różnych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Dyskusje na temat konsekwencji wycofywania z rynku kolejnych substancji czynnych wchodzących w skład środków ochrony roślin trwają w Polsce od wielu miesięcy. Już w styczniu bieżącego roku opublikowano ekspertyzę mówiącą o konsekwencjach wycofania z rynku 75 substancji czynnych, które są tylko częścią zagrożonych substancji. Dokument „Skutki potencjalnego wycofania wybranych substancji czynnych dla upraw polowych i sadowniczych w Polsce” został przygotowany przez Kleffmann Group we współpracy z czołowymi polskimi naukowcami i przedstawicielami instytucji rolniczych na zlecenie [Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin](#). Stanowisko ekspertów jest jednoznaczne – główną konsekwencją ewentualnego wycofania wielu substancji czynnych będzie zmniejszenie wielkości oraz jakości uzyskiwanych plonów, spowodowane mniejszą skutecznością chemicznej ochrony. Wycofanie tych substancji czynnych nie będzie natomiast miało wpływu na poprawę bezpieczeństwa żywności.

O tym, że wycofanie kolejnych substancji czynnych będzie działało na szkodę produkcji żywności mówią od dawna sami rolnicy, którzy już kolejny sezon borykają się z zakazem stosowania chociażby zapraw neonikotynoidowych. Skutki zakazu są widoczne zarówno na plantacjach, jak i w wysokości plonów rzepaku. Brak skutecznej ochrony na etapie zaprawiania nasion doprowadził do zmasowanego ataku szkodników, które niszczą [uprawy](#) i są skuteczne do zwalczania.

– Zakaz stosowania zapraw niemal od razu przełożył się na większe problemy ze szkodnikami i niższe plony – mówi pan Robert, rolnik spod Bartoszyca. – Wycofanie kolejnych substancji to działanie na szkodę rolników. Część producentów na pewno zacznie używać środków w sposób nielegalny. Co ważne, te wszystkie zakazy wcale nie zwiększają bezpieczeństwa żywności, bo teraz do ochrony upraw musimy stosować więcej chemii. Brak jednej zaprawy powoduje konieczność późniejszego wykonywania oprysków – nie jeden raz, a kilka, co zwiększa chemizację rolnictwa i na pewno nie sprzyja środowisku.